Nr 40.

Czwartek.

D. 15. Lutego.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Szymanowski Józef, Poeta, umarł 1801.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Dziś przypada uroczystość Jmienin Wielkiej Xiężny Anny, Małżonki Królewicza Niderlandzkiego — a jutro urodziny Wielkiej Xiężnej Marji Małżonki W. Xięcia następcy Wejmarskidgo, Siostr Najjasniejszego Cesarza i Króla.

Dziennik Konstytucyjny Paryski, któryśmy dzisiejszą pocztą odebrali, zawiera smutne doniesienie o śmierci jednego z współrodaków Naszych w okolicy *Montmorency*. Pośpieszamy z udzieleniem onegoż Czytelnikom naszym.

„ Joachim Hrabia *Moszyński*, urodzony w Warszawie umarł w okolicy Montmorenty, w 64. roku życia swojego. Był dobroczyńcą nieszczęśliwych; dla tego też wszyscy okoliczni Mieszkańcy, bogaci i ubodzy, towarzyszyli zwłokom jego do grobu. Rodak i przyjaciel zmarłego P. *Lewkowicz*, mową żałobną oddał mu cześć ostatnią. Przyjemnie było obecnym słyszeć te słowa z ust mówcy.

„Obadwa spędziliśmy młodość w służbie lubej ojczyzny, a ostatek dni naszych daleko od niej kończemy! okropnem jest dla mnie to wspomnienie! Lecz jeżeli myśl ta zdolna jest przerazić każde prawe serce; nierównie mniej czuję smutku, gdy pomnę jak słodki przytułek znaleźliśmy w tej gościnnej ziemi! Wspaniały Rząd, szanuje nas jak własnych Obywateli, a Francuzi kochają nas jak braci swojch! Ta cześć którą mieszkańcy *Montmorency* pamięci polaka oddaią, i łzy które w oczach waszych widzę, są mi dowodem, że mamy przyjacioł we Francji, i niejako wmawiają we mnie, że się jeszcze na łonie drogiej Ojczyzny znajduję. . . . „

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

z Włoch 24. Stycznia.

Ostatnie Dzienniki, nie zawierają urzędowej wiadomości o przejściu Rzeki *Po* przez Wojska Austrjackie; ale prywatne listy napewniają już o tem. Podług jednych, wkroczyli już Austrajacy do Rawenny, a podług doniesień od granic Szwajcarji, mieli się już nawet w głąb Włoch, ku Neapolowi posunąć. Dodają nadto, iż Jenerał Frimont otrzymał zupełne pełnomocnictwo, na przypadek gdyby najmniejszy znalazł opór. — Zamiarem wojsk wkraczających, ma być osadzenie Państw Papiezkich a w szczególności Rzymu: tam oczekiwać będą na dalsze rozkazy z Lubianny.

Xiąże *di Gallo* Minister Neapolitański którego Król w Górz przymuszony był zostawić otrzymał już pozwolenie przybycia do Lubian-

ny. (a) Iest podobno wolą mocarstw sprzymierzonych, aby był obecnym na posiedzeniach Ministrów pełnomocnych, i przekonał się o zgodności zamiarów Dworów północnych, a potem ostatnie postanowienie kongresu do Neapolu zawiózł. Podług późniejszych wiadomości z Wiednia, słychać tam było że już miał wyjechać do Neapolu z wyrokiem Mocarstw sprzymierzonych, żądającym niezwłocznego rozwiązania Parlamentu Neapolitańskiego. Do dnia 10 Lutego, czekać miał kongres na odpowiedź Parlamentu.

Minister Dworu Austrjackiego Lebceltern, ułożył się już podobno poprzyjacielsku z Rządem Papiezkim, o przejście wojsk Austrjackich przez Państwa Jego swiętobliwosci: mocą tego układu zastrzeżone jest zupełne wynagrodzenie Dworowi Rzymskiemu. Mówią nadto o nowej rezerwowej Armji, która w Austrji przygotowaną być ma: z tego powodu, wszyscy urlopowani, do nie zwłocznego zebrania się powołani zostali. GB.

(a) Pogłoska, jakoby Xiąże Ruffo były Minister Neapolitański przy Dworze Wiedeńskim, powrócił do łaski Króla, okazuje się więc fałszywą.

Z Neapolu 19 Stycznia.

W Neapolu nie ustają przygotowania do silnego odporu. Parlament zatrudnia się naprzemian, raz środkami do prowadzenia Wojny która ma zabezpieczyć Niepodległość narodową, drugi raz przedmiotami pokoju i zgody, które wolność i szczęście ludu zapewnić i utwierdzić mają. Dnia 11. Stycznia wniósł Deputowany O r a z i projekt do nowego prawodastwa, a ponim czytał Sekretarz Izby, pismo Ienerała Wilhelma Pepe o stanie siły zbrojnej.

W piśmie powyższem maluje Ienerał zapał całego Narodu a wszczególności prowincji nadgranicznych: każdy obywatel nosi w ręku ulubioną konstytucją i gotów ostatek krwi swojej, za nią przelać. Dzienniki Neapolitańskie obawiają się, aby ostateczne postanowienie kongresu Lubjańskiego nie nadeszło do Neapolu, już po ukończeniu obrad Parlamentowyeh; albowiem czas przez konstytucją oznaczony, upływa z końcem miesiąca Stycznia. ,,Odpowiedz Neapolitańczyków — pisze Dziennik Niepodległych — już w prawdzie dnia 7. Lipca ogłoszoną została, a cały naród gotów jest orężem ją stwierdzić: byłoby przecież nieszczęściem dla nas, gdyby rozwiązany Parlament, niebył w stanie raz jeszcze życzeń naszych wytłumaczyć i t.d.'' Dla tego spodziewają się też Dzienniki, iż Deputowani mimo ukończonych obrad, nie rozjadą się, aby być gotowemi do dania ostatecznej odpowiedzi Sprzymierzonym Mocarstwom.

Przyjechali do Warszawy.

Załęcki Kazmierz Oby: z Płocka.
Bobrowski Oby: z Szydłowa.
Adamski Oby: z Siedliżcza.
Dobrzański Józef Oby: z Rzeczniewa.
Zedrowski Heronim z Rudy Tarnoskiej.
Chwalibóg Assesor z Siedlec.

Wyjechali.

Kiciński Hrabia do Lwowa.
Potocka Kostancja Hrabina do Kazmierza.
Dziedzicki Paweł Oby: do Pawłowa.
Niemojewski Oby: do Kalisza.

P. M. Dziś zimna 9. stopni.